

Sygn. akt I ACa 270/18

I ACz 372/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący SSA Alicja Myszkowska

Sędziowie SA Dorota Ochalska - Gola (spr.)

del. SO Marta Witoszyńska

Protokolant sekretarz sądowy Lidia Milczarek

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2018 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa E. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 29 grudnia 2017 r. sygn. akt I C 160/16

oraz zażalenia powódki na punkt 2 zaskarżonego wyroku

- 1. oddała apelację;**
- 2. odrzuca zażalenie;**
- 3. zasądza od E. S. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej w S. kwotę 1.000 (jeden tysiąc) zł tytułem częściowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;**
- 4. przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Sieradzu na rzecz adwokata G. K. prowadzącego Kancelarię Adwokacką w Ł. kwotę 4.059 (cztery tysiące pięćdziesiąt dziewięć) zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce w postępowaniu odwoławczym.**

Sygn. akt I ACa 270/18

UZASADNIENIE

Powódka E. S. wniosła o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. kwoty 80 000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 25 września 2013 roku do dnia zapłaty, a także o zasądzenie kosztów procesu. Dochodzone pozwem roszczenie wywodziła ze szkody na osobie, jakiej doznała w dniu 25 września 2013 r. na skutek poparzenia w trakcie pracy w kuchni.

Pozwany nie uznał powództwa i wnosił o jego oddalenie, a także o zasądzenie od powódki kosztów procesu.

Zaskarżonym wyrokiem z 29 grudnia 2017 roku Sąd Okręgowy w Sieradzu oddalił powództwo i zasądził od powódki E. S. na rzecz pozwanego (...) S.A. w S. kwotę 7.200 tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego oraz przyznał i wypłacił adwokatowi G. K. ze Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Sieradzu kwotę 4.428 zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

Powyższe orzeczenie poprzedziły następujące ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, które Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje i przyjmuje za własne:

(...) Grupa Sp. z o.o. z siedzibą w W. na podstawie umowy zlecenia zawartej z (...) S.A. prowadziła Restaurację (...) położoną na terenie Centrum (...) S.A. w S.. Na zlecenie (...) S.A. E. G. zajmowała się zamawianiem produktów, gotowaniem oraz wydawaniem posiłków w restauracji.

E. S. w dniu 1 września 2013 roku zawarła z (...) Grupa Sp. z o.o. z siedzibą w W. umowę, na podstawie której zobowiązała się do wykonywania usług w postaci pomocy w obsłudze klientów i pomocy w obsłudze systemu sprzedażowego w restauracji pracowniczej na terenie Centrum (...) S.A. w S.. Zgodnie z § 8 pkt 1 tej umowy E. G. jako zleceniodawca była zobowiązana do dostarczenia sprzętu i wszelkich materiałów niezbędnych do prawidłowego wykonania umowy.

W restauracji położonej na terenie Centrum (...) S.A. znajdowały się: dwie kuchnie elektryczne, w tym jedna czteropalmnikowa i dwie tzw. taborety; patelnia elektryczna do smażenia, patelnia grillowa, piec konwekcyjny, lodówki, tzw. wilk, blender, mikser, czajniki, frytkownica. Urządzenia kuchenne nie stanowiły własności spółki (...). Podmiot ten dostarczał pracującym w stołówce odzież ochronną, na którą składały się: spodnie, bluzy z krótkim rękawem, bluzki, fartuchy, czepki i klapki. Niektóre bluzy były zapinane pod szyją, a niektóre z dekoltem w serek. W kuchni znajdowały się gumowe rękawice, tzw. ładownice oraz cienkie gumowe rękawiczki oraz apteczka pierwszej pomocy, wyposażona w gazy i bandaże, która nie zawsze była uzupełniana systematycznie. Każdy z wykonujących pracę przed jej rozpoczęciem otrzymał dwa czepki, dwie pary spodni, dwie bluzy i dwa fartuchy. Wszyscy pracownicy odbyli wymagane do zajmowanego stanowiska szkolenie BHP. Niektórzy pracownicy sami zaopatrywali się plastry na skaleczenia i oparzenia, do których czasami dochodziło.

Decyzją nr (...) z 16 lipca 2013 roku, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w S. postanowił obciążyć (...) Grupa Sp. z o.o. z siedzibą w W. opłatą w kwocie 165 zł wobec ustalenia naruszeń wymagań higienicznych na terenie restauracji w postaci niezachowania czystości, braku segregacji asortymentowej, niewłaściwe przechowywanie warzyw i posiadania nieaktualnych książeczek zdrowia przez 4 na 9 członków personelu.

W dniu 25 września 2013 roku powódka pracowała na nocnej zmianie.

Jej zadaniem było wydawanie pracownikom posiłków z bufetu i przyjmowanie zapłaty. Oprócz tego podczas tej zmiany powódka w kuchni wkładała posiłki do piekarników, zmywała naczynia, przygotowywała sosy i mięso na następny dzień. Nikt z obsługi kuchni ani z przełożonych nie wydał powódce polecenia przygotowywania lub podgrzewania posiłków. W restauracji pracownicy bufetu pomagały często pracownikom kuchni z uprzejmości. Tego dnia powódka była ubrana w strój roboczy w postaci: bluzki z krótkim rękawem, długich spodni i fartucha.

W momencie wstawiania posiłków do pieca był on włączony. Zazwyczaj piec rozgrzewano do temperatury 170 - 190 stopni C.. Piec znajdował

się na wysokości około 1 - 1,5 metra od podłogi. Kiedy piec się wyłączył powódka wzięła leżące najbliżej niej rękawiczki i zaczęła wyciągać naczynie z mięsem i sosem. Naczynie było prostokątne i metalowe, o szerokości 80 cm i wysokości 5 cm, wysuwane na szynach. Razem z mięsem w środku, naczynie ważyło około 10 kilogramów. Przy wyciąganiu naczynia powódka zauważyła, że rękawiczki są dziurawe, następnie poczuła, że naczynie parzy ją w dłonie. Wcześniej powódka używając tych samych rękawic nie poparzyła się. Pomimo tego kontynuowała wyciąganie naczynia. W

pewnym momencie naczynie przechyliło się i na klatkę piersiową powódki wylał się gorący sos i część mięsa. Powódka krzyknęła i wybiegła do łazienki. W środku otworzyła apteczkę pierwszej pomocy, która była pusta. Wobec tego powódka zmoczyła ręcznik, który znajdował się w łazience i przyłożyła na poparzone miejsce. Do łazienki za powódką przybiegł pracownik ochrony, który usłyszał jej krzyk i zadzwonił na pogotowie.

Przybyła na miejsce ekipa pogotowia ratunkowego opatrzyła powódkę i przewiozła ją do szpitala w S., gdzie przebywała 3 dni na oddziale chirurgii ogólnej. W dniu 27 września 2013 roku została wypisana ze szpitala z rozpoznaniem oparzenia klatki piersiowej i lewego ramienia drugiego stopnia. Powódce zalecono miejscowe stosowanie leku A., K. oraz skierowano na wizytę w poradni chirurgicznej.

W dniu 19 października 2013 roku powódce wydano zaświadczenie o zdolności do pracy. Powódka podjęła pracę. Z dniem 10 grudnia 2013 roku (...) Grupa Sp. z o.o. z siedzibą w W. rozwiązała z powódką umowę zlecenia. Orzeczeniem z dnia 19 grudnia 2013 roku lekarz orzecznik ZUS nie ustalił u niej stałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego wypadkiem przy pracy w dniu 25 września 2013 roku i stwierdził brak podstaw do przyznania odszkodowania z tego tytułu. Decyzją z dnia 13 stycznia 2014 roku ZUS odmówił powódce prawa do jednorazowego odszkodowania.

W dniu 9 kwietnia 2015 roku powódka zgłosiła się do lekarza rodzinnego ze względu na pojawienie się na dekolcie swędzących zmian rumieniowych. Lekarz przepisał powódce lek antyhistaminowy i maść oraz skierował ją do poradni dermatologicznej. W efekcie zastosowanego leczenia zmiany skórne ustąpiły.

Zmiany skórne, które pojawiły się u powódki na skórze dekoltu w 2015 roku nie miały związku z oparzeniem z dnia 25 września 2013 roku i najprawdopodobniej miały charakter alergiczny.

W wyniku wypadku powódka doznała oparzenia drugiego stopnia klatki piersiowej i ramienia lewego. Leczenie powódki przebiegało prawidłowo i nie spowodowało długotrwałego uszczerbku lub też trwałego uszczerbku na zdrowiu. Doznane oparzenie spowodowało dolegliwości bólowe i ograniczało codzienne funkcjonowanie powódki ze względu na konieczność zmian opatrunków, ograniczenie ruchomości i wrażliwość na dotyk. Zmiany poparzeniowe pozostawiły blizny, które nie ograniczają ruchowo szyi, klatki piersiowej i kończyny górnej w stawach. Nie spowodowały dysfunkcji układu narządu ruchu. Blizny te spowodowały oszpecenie powódki. Z tego tytułu u powódki doszło do 5% uszczerbku na zdrowiu.

(...) Grupa Spółka z o.o. z siedzibą w W. była ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń.

Pismem z dnia 16 lutego 2015 roku powódka zażądała od E. G. Sp. z o.o. z siedzibą w W. zapłaty kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia i kwoty 10.000 zł tytułem odszkodowania za następstwa wypadku z dnia 25 września 2013 roku. Pismem z dnia 27 marca 2015 roku (...) Grupa Sp. z o.o. z siedzibą w W. odmówiła wypłaty powyższych kwot. Następnie powódka zgłosiła roszczenia pozwanej spółce, która decyzją z dnia 15 kwietnia 2015 roku odmówiła przyznania powódce zadośćuczynienia i odszkodowania.

Oceniając zebrany materiał dowodowy Sąd Okręgowy m.in. nie dał wiary zeznaniom powódki w zakresie kontynuowania przez nią dalszego leczenia związanego z wypadkiem z dnia 25 września 2013 roku, ponieważ nie wynika to z dokumentacji medycznej załączonej do akt. Sąd pierwszej instancji za niewiarygodne uznał zeznania powódki w części, w której twierdziła, że kontynuuje leczenie u psychologa, ponieważ nie przedstawiła żadnych dowodów w tym zakresie, a ponadto przeczy temu fakt, że powódka nie przyjmowała żadnych leków mających wpływ na jej stan psychiczny po wypadku i wróciła na takie samo stanowisko pracy, co wskazuje, że nie doszło u niej do dolegliwości w sferze psychicznej. Nie dał również wiary zeznaniom powódki, z których wynika, że nie została prawidłowo przeszkolona w zakresie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, ponieważ brała udział w szkoleniu, co potwierdzili także świadkowie przesłuchiwani w sprawie. Ponadto powódka nie wykazała też, na czym miała polegać

n rzekoma nieprawidłowość w przeprowadzonym szkoleniu i w jaki sposób brak wiedzy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy miał wpływ za zaistnienie wypadku.

Sąd Okręgowy wskazał ponadto, że przyczyną oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków P. L. i A. S., był brak adresów wskazanych osób.

W rozważaniach Sąd pierwszej instancji poddał analizie wskazaną w pozwie podstawę odpowiedzialności strony pozwanej, wywodzoną z art. 822 § 1 i § 4 k.c. w związku z art. art. 435 § 1 k.c.

Odwołując się do wykładni przepisu art. 435 § 1 k.c. przyjętej w orzecznictwie, Sąd Okręgowy zważył, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw dla przyjęcia, że (...) Grupa Spółka z o.o. prowadziła przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, a szkoda na osobie powódki została wywołana przez ruch przedsiębiorstwa. Samo korzystanie w przedsiębiorstwie z maszyn i urządzeń napędzanych energią elektryczną nie daje jeszcze podstaw do przyjęcia, że przedsiębiorstwo jako całość jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Sąd pierwszej instancji wskazał, że pracownicy firmy (...) przygotowywali posiłki dla pracowników Centrum (...) S.A., a ich ręczna praca była podstawową czynnością w produkcji zakładu, wspomagana jedynie w części przez siły przyrody (praca urządzeń elektrycznych), które w istocie nie były siłami napędowymi przedsiębiorstwo jako całości. Urządzenia elektryczne, jakimi posługiwali się pracownicy firmy, znajdują się w chwili obecnej także w niewielkim barze, restauracji, stołówce czy kawiarni. Jednakże w każdym prawie przypadku wspomagają one pracę ludzką, od której zależy funkcjonowanie takich zakładów lub przedsiębiorstw. Ponadto przy przygotowywaniu posiłków dla pracowników nie były przecież uruchomione duże moce elementarne, a zatem nie można mówić w przypadku tej stołówki o szczególnym niebezpieczeństwie, które leżało u podstaw wprowadzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Stąd brak jest w ocenie Sądu podstaw do przypisania (...) Grupa Spółce z o.o. odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.

Rozważając jedynie hipotetycznie, że firma odpowiada na zasadzie ryzyka Sąd Okręgowy podkreślił, że zebrany w sprawie materiał dowodowy daje podstawę do przypisania powódce wyłącznej winy za szkodę. W ocenie Sądu pierwszej instancji, to powódka poprzez nieostrożne wyciąganie ciężkiego naczynia doprowadziła do wylania się części jego gorącej zawartości na jej klatkę piersiową i ramię. Czując, że naczynie parzy ją w dłoń nie zaprzestała wyciągania naczynia, doprowadzając do jego przechylenia. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje przy tym podstaw do stwierdzenia, że po stronie firmy leżały jeszcze jakieś inne przyczyny, które doprowadziły do szkody. Powódka bowiem nie wykazała, że urządzenia do gotowania lub podgrzewania nie były sprawne lub były źle wykonane, umiejscowione lub nie służyły do zaplanowanej pracy. Ponadto nie wykazała, że musiała wykonywać czynności w kuchni, do których nie była przecież zobowiązana umową cywilnoprawną. Nie przedstawiła jakiegokolwiek dowodu na to, że w firmie nie były przestrzegane zasady BHP. To, że kilka miesięcy wcześniej Spółka (...) została obciążona opłatą w wysokości 165 zł przez Państwowy Powiatowy Inspektorat Sanitarny w S. nie prowadzi do takiego wniosku, bowiem powyższa decyzja nie dotyczyła warunków pracy pracowników. Nadto powódka nie udowodniła, że musiała pracować w odzieży ochronnej i że jej ubranie pracownicze nie było odpowiednie do wykonywania pracy na stołówce pracowniczej. Na tę okoliczność nie zgłosiła dowodu z opinii biegłego z zakresu BHP, który mógłby kategorycznie wypowiedzieć się w tej sprawie. Ponadto powódka nie powołała się na żaden przepis w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, który został ewentualnie naruszony przez Spółkę (...).

Powyższe rozważania doprowadziły Sąd Okręgowy do wniosku, że (...) Grupa Spółka z o.o. nie ponosi również odpowiedzialności deliktowej na zasadzie winy za szkodę, gdyż powódka nie udowodniła związku przyczynowego między działaniem lub brakiem działania po stronie firmy, a szkodą, tym bardziej, że na tę okoliczności nie zgłaszała żadnych wniosków dowodowych.

W tym stanie rzeczy powództwo jako nieudowodnione podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu należnych pozwanej od powódki Sąd Okręgowy orzekł, na podstawie art. 98 k.p.c.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu orzeczono na podstawie § 1- 4 i § 8 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1801).

Powyższe orzeczenie zaskarżyła apelacją powódka w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niezasadne oddalenie wniosku dowodowego strony powodowej o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków P. L. i A. S. w sytuacji, gdy przeprowadzenie tego dowodu miało istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie i nie spowodowałoby zwłoki w postępowaniu, gdyż do przeprowadzenia pozostawały jeszcze dowody z opinii biegłych, a strona powodowa nie była w stanie na rozprawie z dnia 09.03.2017 r. wskazać aktualnych adresów świadków, stąd zasadne było udzielenie na tę czynność wnioskowanego terminu 14 dni i dopiero po tym okresie ewentualne oddalenie wniosku dowodowego;

2. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 232 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że ubezpieczony firma (...) nie ponosi winy za szkodę powódki, podczas gdy jak wynika z zeznań świadków na kuchni było za mało osób do pracy i pracodawca firma (...) o tym wiedział, stąd była konieczna pomoc pracowników zatrudnionych na innych stanowiskach, rękawice znajdujące się na kuchni nie chroniły wystarczająco w razie poparzeń, odzież nie była odzieżą ochronną, a ponadto apteczka nie była wyposażona w środki przeciwoaparzeniowe, a zatem ubezpieczony firma (...) nie wypełniał swoich podstawowych obowiązków jako pracodawca w zapewnieniu odpowiedniego sprzętu do pracy oraz odpowiedniej kadry, tak ilościowej jak i jakościowej;

3. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 435 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na ustaleniu, że przedsiębiorstwo ubezpieczonego firmy (...) nie jest wprawiane za pomocą sił przyrody, a zatem nie ponosi odpowiedzialności na zasadzie ryzyka;

4. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 415 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że ubezpieczony firma (...) nie ponosi winy za szkodę powódki, podczas gdy jak wynika z zeznań świadków na kuchni było za mało osób do pracy i pracodawca firma (...) o tym wiedział stąd była konieczna pomoc pracowników zatrudnionych na innych stanowiskach, rękawice znajdujące się na kuchni nie chroniły wystarczająco w razie poparzeń, odzież nie była odzieżą ochronną, a ponadto apteczka nie była wyposażona w środki przeciwoaparzeniowe, a zatem ubezpieczony firma (...) nie wypełniał swoich podstawowych obowiązków jako pracodawca w zapewnieniu odpowiedniego sprzętu do pracy oraz odpowiedniej kadry tak ilościowej jak i jakościowej, co pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, jakiej doznała powódka i w konsekwencji doprowadziło do szkody jakiej doznała powódka.

Skarżąca wniosła ponadto o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków P. L. i A. S. na okoliczność przyczyn wypadku, braku przeszkolenia osób w zakresie wykonywania pracy, braku właściwego wyposażenia osób w środki ochrony, braku wyposażenia apteczki medycznej.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 września 2013 roku do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem drugiej instancji według norm przepisanych; ewentualnie zasądzenie kosztów pomocy prawnej świadczonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, które to koszty nie zostały uiszczone ani w całości ani w części. Ponadto na wypadek oddalenia apelacji powódka wniosła o zastosowanie wobec niej art. 102 k.p.c.

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki jest niezasadna.

Przede wszystkim Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uzupełnienia postępowania dowodowego o zeznania świadków P. L. i A. S. i to z dwojakich przyczyn. Po pierwsze, wniosek o dopuszczenie wskazanych dowodów został już uprzednio oddalony przez Sąd Okręgowy postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 9 marca 2017 r. Tego rodzaju niezaskarżalne postanowienie Sądu pierwszej instancji może być przedmiotem kontroli instancyjnej jedynie w trybie art. 380 k.p.c. Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą, warunkiem koniecznym przeprowadzenia oceny niezaskarżalnego postanowienia na podstawie art. 380 k.p.c. przez Sąd drugiej instancji, jest zamieszczenie w środku zaskarżenia wniosku w tym przedmiocie. Jeżeli w sprawie występuje zawodowy pełnomocnik, wniosek powinien być sformułowany jednoznacznie, gdyż nie ma podstaw do przypisywania pismom wnoszonym przez takiego pełnomocnika treści wprost w tych pismach niewyrażonych. W braku takiego wniosku przeprowadzenie kontroli nie jest dopuszczalne (por. postanowienie SN z dnia 21 listopada 2001 r., OSNC 2002 nr 7-8, poz. 102 ; postanowienie SN z dnia 4 grudnia 2013 r., II CZ 83/13, LEX nr 1418728; postanowienie SN z dnia 19 listopada 2014 r., II CZ 74/14, LEX nr 15545181). Tymczasem analiza petitum apelacji i jej uzasadnienia nie wskazuje, by w rozpatrywanej sprawie pełnomocnik powódki sformułował oparty na art. 380 k.p.c. wniosek o dokonanie kontroli niezaskarżalnego postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 9 marca 2017 r. o oddaleniu wniosków dowodowych. Wnioski te zostały ponowione w apelacji wyłącznie z powołaniem na art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. i art. 382 k.p.c., mimo że w oczywisty sposób nie posiadały przymiotu nowości w rozumieniu art. 381 k.p.c.

Po wtóre, nie ulega wątpliwości, że przyczyną pominięcia wskazanych dowodów przez Sąd pierwszej instancji był brak możliwości ich przeprowadzenia podyktowany niewskazaniem danych dotyczących miejsca aktualnego pobytu świadków. Brak ten nie został usunięty w postępowaniu apelacyjnym, bowiem skarżąca nadal nie oznaczyła danych świadków w taki sposób, by ich wezwanie na rozprawę było możliwe. Należy przypomnieć, że w myśl przepisu art. 258 k.p.c., to strona powołująca się na dowód ze świadków obowiązana jest dokładnie oznaczyć fakty, które mają być zeznaniami poszczególnych osób stwierdzone, i wskazać świadków, tak by wezwanie ich do sądu było możliwe. Zarzut zaniechania przez sąd przeprowadzenia dowodu ze świadków nie uzasadnia naruszenia art. 258 k.p.c., przepis ten bowiem określa nie obowiązek sądu, lecz powinność strony powołującej się na dowód ze świadków (tak SN w wyroku z dnia 14 maja 1999 r. w sprawie I CKN 124/99, LEX nr 50730). W świetle powołanego przepisu, co do zasady brak jest jakichkolwiek podstaw, by obowiązkiem poszukiwania i ustalania tego rodzaju danych obarczać Sąd. Jak podkreślił Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 17 czerwca 2016 r. w sprawie I ACa 1808/15 (LEX nr 2087875), Sąd nie ma obowiązku poszukiwać za stronę danych umożliwiających wezwanie świadka.

Powyższe argumenty decydują również o bezzasadności zarzut naruszenia prawa procesowego tj. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niezasadne oddalenie wniosku dowodowego strony powodowej o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków P. L. i A. S.. Zasadniczym motywem decyzji Sądu pierwszej instancji o oddaleniu wskazanych wniosków dowodowych był oczywisty brak możliwości wezwania świadków na rozprawę wobec braku ich adresów na skutek uchybienia przez stronę jej obowiązkom z art. 258 k.p.c. Z całą mocą należy podkreślić, że strona powodowa nie uzupełniła tego braku przed zamknięciem rozprawy przed Sądem pierwszej instancji, nie uczyniła tego także w postępowaniu apelacyjnym, stąd argument o nieudzieleniu jej dodatkowego 14-dniowego terminu na wskazanie adresów świadków pozostaje całkowicie bezprzedmiotowy. Co więcej, należy zauważyć, że wniosek dowodowy pełnomocnik powódki złożył po raz pierwszy na rozprawie w dniu 9 marca 2017 r. Tymczasem zarządzeniem z dnia 30 listopada 2016 r. (k 146) Przewodniczący na podstawie art. 207 § 3 k.p.c. zobowiązał pełnomocnika powódki do wskazania w terminie 14 dni wszelkich wniosków dowodowych pod rygorem ich pominięcia w razie zgłoszenia w terminie późniejszym. Odpis tego zarządzenia został doręczony pełnomocnikowi powódki w dniu 7 grudnia 2016 r. (k 148). Pełnomocnik powódki wnioskując o przeprowadzenie kolejnych dowodów na rozprawie w dniu 9 marca 2017 r., dodatkowo w taki sposób, który naruszał art. 258 k.p.c., nie wyjaśnił, z jakich przyczyn wcześniejsze ich zgłoszenie nie było możliwe. W tym stanie rzeczy oddalenie wniosku dowodowego przez Sąd Okręgowy jest również zgodne z art. 207 § 6 k.p.c. w związku z art. 258 k.p.c. i z pewnością

nie uchybia przepisom art. 227 k.p.c. w związku z art. 217 § 1 k.p.c. Uzupełniająco wypada zauważyć, że uzasadnienie analizowanego zarzutu zupełnie nie przystaje do treści art. 232 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c., bowiem żadna ze wskazanych norm nie reguluje kwestii pominięcia, czy oddalenia wniosku dowodowego zgłoszonego przez stronę. Pierwszy z powołanych przepisów nakłada na strony obowiązek wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Adresem tej normy są zatem strony i to one, a nie Sąd, mogą wskazać przepis naruszyć. W zdaniu drugim art. 232 k.p.c. przewidziano z kolei uprawnienie dla Sądu, który może z urzędu dopuścić dowód niewskazany przez stronę. Z pewnością tego rodzaju sytuacja procesowa nie zachodziła w rozpatrywanej sprawie. Oddalenia wniosków dowodowych strona nie może także skutecznie zwalczać poprzez odwołanie do art. 233 § 1 k.p.c., a zatem przepisu, który reguluje zasady oceny tych dowodów, które w sprawie zostały przeprowadzone.

Niezasadny okazał się także zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej i nie wszechstronnej oceny zebranych w sprawie dowodów. Z powołanego przepisu wynika obowiązek wyprowadzenia z materiału dowodowego wniosków logicznie poprawnych i znajdujących pokrycie w tych dowodach. Do kryteriów oceny wiarygodności i mocy dowodowej należą m.in. doświadczenie życiowe, poprawność logiczna, prawdopodobieństwo wystąpienia określonych zdarzeń. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to ocena ta musi być uznana za prawidłową, chociażby w równym stopniu z tego samego materiału dowodowego można było wysnuwać wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów skarżący musi wykazać, że oceniając materiał dowodowy, sąd popełnił uchybienie polegające na braku logiki w wiązaniu faktów z materiałem dowodowym albo też, że wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej lub wreszcie, że sąd wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnił jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych (por. wyrok SN z dnia 7 stycznia 2005 r. w sprawie IV CK 387/04, LEX nr 177263; wyrok SN z dnia 10 czerwca 1999 r. w sprawie II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000 nr 17, poz. 655). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w rozpatrywanej sprawie Sąd Okręgowy należycie wyjaśnił sprawę, a przeprowadzona ocena dowodów jest prawidłowa i odpowiada powyższym kryteriom. Apelacja nie wykazuje uchybień w rozumowaniu Sądu, które podważałyby prawidłowość dokonanej oceny. Naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu przesłanek tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna, czego skarżąca w apelacji nie uczyniła.

Całkowicie chybiona pozostaje przy tym wyrażona w uzasadnieniu apelacji teza, jakoby Sąd pierwszej instancji czyniąc ustalenia faktyczne pominął zeznania samej powódki oraz świadków M. K., E. P. i J. B., dotyczące wydanej pracownikom odzieży ochronnej, niewłaściwego zaopatrzenia apteczki, ilości i stanu rękawic kuchennych, czy zbyt małej obsady pracowników kuchni, co w konsekwencji wiązało się z pracą w kuchni osób zatrudnionych na innych stanowiskach. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku znalazły się wyczerpujące ustalenia faktyczne dotyczące odzieży wydanej przez (...) Grupa Spółkę z o.o. poszczególnym pracownikom, pomocy świadczonej przez pracownice bufetu w kuchni, czy nie zawsze właściwego wyposażenia apteczki, poczynione właśnie na podstawie dowodu z zeznań wskazanych wyżej świadków. Z kolei rodzaj czynności wykonywanych przez powódkę w dniu 25 września 2013 r. oraz przebieg zdarzenia Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o zeznania samej apelującej oraz dokumentację dotyczącą wypadku przy pracy, uznając te dowody za w pełni wiarygodne. Z tych ustaleń jasno wynika, że akcentowane w apelacji nieprawidłowości w organizacji pracy i ewentualne zaniedbania obowiązków pracodawcy albo nie zostały wykazane, albo nie mają żadnego związku z przebiegiem zdarzenia wywołującego szkodę i zakresem szkody.

I tak, zarówno świadkowie jak i sama powódka władni byli przekazać swoje spostrzeżenia co do rodzaju wydanej im przez pracodawcę (zleceniodawcę) odzieży roboczej. Natomiast ocena co do tego, czy na stanowisku pracy, na którym pracowała powódka, konieczne były środki ochrony indywidualnej (odzież ochronna) i jakie, pozostaje poza sferą spostrzeżeń o faktach. Jak trafnie wskazał Sąd pierwszej instancji, w tym zakresie powinnością powódki, na której spoczywał ciężar dowodu, było ewentualne skorzystanie z wiadomości specjalnych i dowodu z art. 278 k.p.c., czego jednak skarżąca reprezentowana przez fachowego pełnomocnika zaniechała. Przez cały tok procesu nie wskazała nawet w formie twierdzeń, z czego wywodzi obowiązek zapewnienia odzieży ochronnej pracownikom bufetu i obsługi konsumentów, oraz jakie wymogi odzież ta powinna spełniać. Należy bowiem odróżnić pojęcie odzieży roboczej, do

którego odwołuje się przepis art. 237⁷ k.p., od pojęcia środków ochrony indywidualnej, do których należy odzież ochronna. Zgodnie z art. 237⁷ § 1 k.p., pracodawca jest obowiązany dostarczyć pracownikowi nieodpłatnie odzież i obuwie robocze, spełniające wymagania określone w Polskich Normach, jeżeli odzież własna pracownika może ulec zniszczeniu lub znacznemu zabrudzeniu lub ze względu na wymagania technologiczne, sanitarne lub bezpieczeństwa i higieny pracy. Niewątpliwie Spółka (...) wywiązała się z tego obowiązku dostarczając powódce odzież roboczą odpowiednią do zleconych jej czynności. Natomiast w myśl art. 237⁶ § 1 k.p. obowiązek dostarczenia przez pracodawcę pracownikowi nieodpłatnie środków ochrony indywidualnej zabezpieczających przed działaniem niebezpiecznych i szkodliwych dla zdrowia czynników (w tym tzw. odzieży ochronnej) powstaje tylko wtedy, gdy czynniki te występują w środowisku pracy. Ustalenie rodzaju środków ochrony indywidualnej pozostawione jest pracodawcy (art. 237⁸ § 1 k.p.), a wskazówek co do zasad stosowania i doboru tych środków dostarcza Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (tekst jedn. Dz.U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650). Zgodnie z § 1 załącznika nr 2 do tego Rozporządzenia, środki ochrony indywidualnej powinny być stosowane w sytuacjach, kiedy nie można uniknąć zagrożeń lub nie można ich wystarczająco ograniczyć za pomocą środków ochrony zbiorowej lub odpowiedniej organizacji pracy. W powołanym załączniku wymienione zostały przy tym zagrożenia i rodzaje prac, przy których wymagane jest stosowanie środków ochrony indywidualnej. Powódka nie wykazała w toku sporu, czy i które z tych zagrożeń występowały w miejscu jej zatrudnienia i przy zleconych jej czynnościach tj. pomocy przy obsłudze klientów i pomocy w obsłudze systemu sprzedażowego, a także nie wskazała, by zlecone jej czynności odpowiadały definicji którejkolwiek z prac, przy których wymagane są środki ochrony indywidualnej, a zatem tzw. odzież ochronna. Wtórny zagadnieniem pozostaje niewykazanie zależności między ewentualnym użyciem takiej odzieży a zaistnieniem szkody czy jej rozmiarem.

Bez znaczenia dla przypisania zleceniodawcy - Spółce (...) odpowiedzialności deliktowej są okoliczności dotyczące rzekomo niewystarczającej liczby pracowników kuchni. Nawet gdyby tego rodzaju sytuacja istotnie miała miejsce (choć z zeznań świadka M. K. wynika, że w kuchni zatrudnionych było około 10 osób, a zatem jak się wydaje dostateczna liczba), to nie przekłada się ona w żaden sposób na przebieg zdarzenia wywołującego szkodę, a tym samym pozostaje poza sferą faktów wymagających dowodzenia w świetle art. 227 k.p.c. Rzecz bowiem w tym, że powódka podjęła pracę o godzinie 18:00, do zdarzenia doszło w godzinach wieczornych około godziny 22:40, w sytuacji, w której powódka nie była jedyną osobą zatrudnioną, a do obsłużenia - jak sama podawała w dokumentacji powypadkowej - było łącznie około 7 - 9 klientów. Co więcej, z jej zeznań jasno wynika, że w tym dniu nikt z przełożonych, ani nikt z pracowników kuchni nie zlecał jej przygotowania lub podgrzewania posiłków (zeznanie powódki k 221v). Nie była to także opisywana przez świadków M. K. i J. B. sytuacja, w której w razie natłoku zajęć bufetowe w ramach koleżeńskich przysługi pomagały pracownikom kuchni. Trzeba przy tym podkreślić, że świadkowie ci wyraźnie wskazywali, że była to pomoc z grzeczności, a nie czynności wykonywane na polecenie przełożonego. W tym zatem zakresie relacja powódki o rzekomym wydawaniu tego rodzaju poleceń przez szefa w innych dniach, jawi się jako całkowicie niewiarygodna i sprzeczna z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie. Reasumując, powódka podjęła samodzielną decyzję o wykonaniu czynności, która nie należała do jej zadań, bez jakiegokolwiek polecenia ze strony przełożonych i w sytuacji, w której trudno zakładać, że liczba pracowników kuchni była niewystarczająca do zakresu ich aktualnych czynności, determinowanych m.in. późną wieczorną porą i niewielką liczbą klientów.

Bez związku z przebiegiem wypadku pozostają także okoliczności dotyczące ilości i stanu rękawic ochronnych. Niewątpliwie powódka użyła tego typu sprzętu przy wyciąganiu gorącego naczynia z pieca. Twierdzenia, że owe rękawice użyte przez powódkę były dziurawe, a naczynie ją parzyło, pojawiły się dopiero w jej zeznaniach na rozprawie w dniu 21 grudnia 2017 r. Trzeba zaznaczyć, że skarżąca nie podnosiła tej okoliczności ani w karcie wypadku, ani w wyjaśnieniach składanych w dniu 1 października 2013 r. Co jednak najistotniejsze, powódka sama podała, że wiedziała wcześniej, iż rękawice są dziurawe, używała ich i nigdy się nie oparzyła, a dodatkowo nie zaprzestała czynności wyjmowania naczynia z pieca mimo odczucia, że naczynie ją parzy. Bez względu jednak na dalszy przebieg zdarzenia i opisane wyżej zachowanie powódki, które samo w sobie wyklucza istnienie zależności przyczynowo - skutkowej między nienależytym stanem rękawic a powstaniem szkody, należy założyć, że rękawice ochronne spełniły

w dniu zdarzenia swoje zadanie, tj. ochroniły dłonie skarżącej przez poparzeniem. Zeznania powódki złożone na rozprawie poprzedzającej wydanie zaskarżonego wyroku wskazujące, że poparzeniu uległa także dłoń czy palec dłoni są całkowicie niewiarygodne, bowiem tego rodzaju obrażenia nie zostały nigdzie odnotowane w dokumentacji lekarskiej tj. karcie z interwencji pogotowia ratunkowego, w karcie szpitalnej, czy karcie z poradni chirurgicznej, zaś sama powódka nie wspominała o nich w dokumentacji powypadkowej sporządzonej bezpośrednio po zdarzeniu oraz w trakcie wywiadu lekarskiego poprzedzającego badanie przez biegłych.

Apelującej nawet w sferze twierdzeń nie udało się także wykazać jakiegokolwiek związku przyczynowego między zaistnieniem zdarzenia lub rozmiarem szkody, a nienależytym wyposażeniem apteczki. Nie budzi wątpliwości, że wszelkie leki czy środki opatrunkowe mogły być użyte już po wystąpieniu szkody, a zatem ich brak nie wpływał na sam fakt oparzenia. Powódka nie wykazała także, by użycie jakiegokolwiek leku lub opatrunku, który mógłby się znajdować na wyposażeniu powszechnie dostępnej apteczki pracowniczej, mogło się przyczynić do zmniejszenia jej cierpienia, ograniczenia rozmiaru doznanego oparzenia lub choćby przyspieszenia procesu gojenia się rany. I w tym przypadku wskazanie tego rodzaju leków lub środków opatrunkowych oraz wyprowadzenie ewentualnej zależności między ich użyciem a stanem zdrowia powódki wymagało wiadomości specjalnych. Mimo przeprowadzenia w sprawie dowodów z opinii biegłych lekarzy różnych specjalności, skarżąca nie wniosowała o wyjaśnienie tych okoliczności. Z treści wydanych opinii także nie wynikają tego rodzaju zależności. Przeciwnie, z opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii plastycznej wprost wynika, że podręcznikowo zalecanym zachowaniem pierwszej pomocy jest ochładzanie powierzchni termicznie oparzonych poprzez polewanie oparzonego miejsca zimną wodą. Takie działania, które powódka zresztą natychmiast podjęła, nie wymagają zaś żadnego zaplecza farmakologicznego. Dalsze leczenie oparzenia wymagało natomiast interwencji lekarskiej.

Z przedstawionych dotychczas rozważań wynika, że podstawa faktyczna rozstrzygnięcia została przez Sąd pierwszej instancji ustalona prawidłowo. Przy tego rodzaju ustaleniach faktycznych niezasadne pozostają przywołane w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Sąd Okręgowy w szeroko umotywowanych i pogłębionych rozważaniach wyjaśnił, z jakich przyczyn nie sposób w okolicznościach sporu wywodzić odpowiedzialności deliktowej ubezpieczonego tj. (...) Grupa Spółki z o.o. z art. 435 § 1 k.c. i uregulowanej w tym przepisie zasady ryzyka. Stanowisko to zasługuje na pełną aprobatę bez potrzeby ponownego przywoływania obszernie cytowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku poglądów judykatury i piśmiennictwa. Dla porządku jedynie wypada ponownie podkreślić, że do zastosowania art. 435 § 1 k.c. nie wystarcza, aby przedsiębiorstwo bezpośrednio wykorzystywało elementarne siły przyrody (energię elektryczną, gaz, itp.), ponieważ współcześnie trudno znaleźć zakład pracy, w którym nie są wykorzystywane energia elektryczna, paliwa płynne lub energia cieplna, mające swoje źródło w siłach przyrody. Chodzi o procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę lub inne postacie energii, co wymaga użycia maszyn i innych urządzeń przetwarzających. Przy ustalaniu zakresu stosowania art. 435 § 1 k.c. należy brać pod uwagę trzy elementy: stopień zagrożenia ze strony stosowanych urządzeń, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki. Zastosowana jako źródło energii siła przyrody powinna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa jako całości. Nie wystarczy więc posługiwanie się siłami przyrody tylko do działań wspomagających. Inaczej rzecz ujmując, samo użycie w przedsiębiorstwie poszczególnych maszyn zaopatrzonych w silniki (np. elektryczne) lub urządzeń, w których wykorzystywane są siły przyrody nie daje jeszcze podstawy do zastosowania art. 435 § 1 k.c. Ocenę, czy podmiot prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo może ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadzie ryzyka na podstawie art. 435 § 1 k.c., należy oderwać od okoliczności konkretnego zdarzenia wywołującego szkodę i odnieść do zakresu zadań przedsiębiorstwa jako całości. W art. 435 § 1 k.c. nie chodzi o przedsiębiorstwo, które jedynie wykorzystuje do realizacji części zadań urządzenia wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, lecz o takie przedsiębiorstwo, które jako całość wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody (tak SN w wyroku z dnia 21 września 2017 r. w sprawie I PK 272/16, LEX nr 2358813). Nie budzi wątpliwości, że (...) Grupa Spółka z o.o. nie odpowiada tej definicji, a próba odmiennej interpretacji przedstawiona w apelacji opiera się na wadliwych założeniach. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego i poczynionych na ich podstawie ustaleń faktycznych wynika niezbicie, że wskazana Spółka prowadziła jedynie restaurację pracowniczą w obiekcie należącym do podmiotu trzeciego i przy wykorzystaniu

urządzeń należących do tego podmiotu. (...) Grupa Spółki z o.o. było zatem zapewnienie wykwalifikowanego personelu, zaopatrzenie restauracji w produkty i zorganizowanie procesu przygotowywania i wydawania posiłków. Tego rodzaju działalność z istoty swej nie wiąże się z wykorzystaniem jako siły napędowej przedsiębiorstwa elementarnych sił przyrody. Dodatkowo, wbrew teodom apelacji, z ustaleń Sądu pierwszej instancji jasno wynika, że w kuchni wykorzystywane były wyłącznie urządzenia napędzane energią elektryczną (nie było piecyków, czy kuchenek gazowych), a ich rodzaj w przeważającej części nie odbiegał od standardowego wyposażenia spotykanego w indywidualnych gospodarstwach domowych. Wyposażenie pomieszczenia, w którym przygotowuje się posiłki, w czteropalnikową kuchenkę elektryczną, elektryczny piecyk, lodówkę, mikser, elektryczny czajnik, blender, a nawet frytkownicę, czy patelnię grillową nie jest niczym nadzwyczajnym i nie odbiega od tego, które funkcjonuje w kuchniach domowych. Użycie tych urządzeń, powszechnie dostępnych i przy obecnym poziomie technicznym społeczeństwa masowo wykorzystywanych, nie jest skomplikowane technologicznie, ani nie wiąże się z uruchomieniem dużych mocy elementarnych i stworzeniem tego rodzaju powszechnego zagrożenia, które uzasadniałoby zaostrenie odpowiedzialności przedsiębiorcy. Dodatkowo w realiach sporu wszystkie te urządzenia jedynie wspomagały pracę pracowników, bez której przygotowanie posiłków i prowadzenie restauracji pracowniczej nie byłoby możliwe. Podsumowując, prowadzenie placówki gastronomicznej, w której pracownicy jedynie wykorzystują sprzęt kuchenny napędzany energią elektryczną, powszechnie stosowany nawet przez użytkowników indywidualnych, nie może być uznane za działalność spełniającą przesłanki z art. 435 § 1 k.c.

Rację ma także Sąd Okręgowy analizując szczegółowo przebieg zdarzenia i wskazując, że szkoda powstała wyłącznie na skutek zawinonego zachowania samej poszkodowanej. To powódka na skutek samodzielnie podjętej i niczym nieuzasadnionej decyzji wykonywała czynność, która nie należała do jej obowiązków, a co więcej działania te prowadziła nieostrożnie, doprowadzając do wylania się części gorącej zawartości naczynia.

Powyższa konstatacja wprost przesądza o wyłączeniu ewentualnej odpowiedzialności deliktowej Spółki (...) na zasadzie art. 415 k.c. Nie można zgodzić się z apelującą, która zarzuca Sądowi pierwszej instancji, iż nie rozważył tej podstawy odpowiedzialności ubezpieczonego, mimo, że nie był związany podstawą prawną dochodzonego roszczenia wskazaną w pozwie. Na ostatniej stronie uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w pierwszym akapicie Sąd pierwszej instancji w podsumowaniu rozważań dotyczących braku bezprawnych zachowań pracodawcy i niewykazania przez powódkę związku przyczynowego między takowym zachowań Spółki a jej szkodą jednoznacznie wskazał, że (...) Grupa Spółka z o.o. nie ponosi odpowiedzialności za szkodę, powódki także na zasadzie winy. Nie wymaga pogłębionych rozważań teza, że przypisanie odpowiedzialności na zasadzie art. 415 k.c., którego naruszenie zarzuca w apelacji powódka, wymaga wykazania nie tylko szkody i jej rozmiaru, ale także zawinonego czynu sprawcy, a zatem obiektywnie bezprawnego i subiektywnie niewłaściwego, a ponadto adekwatnego związku przyczynowego między tego rodzaju czynem a szkodą. Z przedstawionej uprzednio argumentacji wynika zaś, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie sposób wywieść, by zachowanie powódki, które doprowadziło do powstania szkody motywowane było poleceniem przełożonego lub niewłaściwą organizacją pracy i niedostateczną obsadą personelu kuchni w dniu zdarzenia, a zatem by na powstanie szkody wpływ miały zaniedbania organizacyjne Spółki (...). Powódka nie udowodniła również, aby obowiązkiem zleceniodawcy było dostarczenie jej oprócz odzieży roboczej także odzieży ochronnej, a ponadto nie wskazała, jakie wymogi taka odzież powinna spełniać i co najważniejsze, że w realiach sporu jej użycie uchroniłoby ją od skutków spowodowanego przez nią samą wypadku. Poczynione w sprawie ustalenia faktyczne nie dają również żadnych podstaw dla wyprowadzenia zależności przyczynowo – skutkowej w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. między nienależytym stanem rękawic ochronnych znajdujących się na wyposażeniu kuchni lub brakiem stosownego wyposażenia apteczki, a powstaniem szkody i jej rozmiarem.

W tym stanie rzeczy niezasadny pozostaje ostatni przywołany w apelacji zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego tj. 415 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że ubezpieczony nie ponosi odpowiedzialności na zasadzie winy za szkodę powódki.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powódki jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego należało orzec na podstawie art. 102 k.p.c. obciążając powódkę jedynie częścią należnych stronie pozwanej kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 1.000 zł. Sąd Apelacyjny miał na uwadze sytuację życiową i materialną powódki, która jest osobą bezrobotną, utrzymuje się z prac dorywczych i ma na utrzymaniu małoletnie dziecko. Okoliczności te nie uzasadniały jednak całkowitego zwolnienia powódki od kosztów postępowania odwoławczego. Strona przegrywająca proces przed Sądem pierwszej instancji, decydując się na wniesienie apelacji, musi liczyć się z możliwością jej oddalenia i koniecznością zwrotu przeciwnikowi kosztów poniesionych w postępowaniu apelacyjnym. Subiektywne przekonanie strony o zasadności zajmowanego stanowiska, które może przemawiać za nieobciążaniem jej kosztami przegranego procesu przed Sądem pierwszej instancji, przestaje być aktualne w postępowaniu apelacyjnym (tak SN w postanowieniu z dnia 30 marca 2012 r. w sprawie III CZ 13/12, LEX nr 1164738; w postanowieniu z dnia 15 czerwca 2011 r. w sprawie V CZ 24/11, LEX nr 898277).

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu na rzecz powódki w postępowaniu apelacyjnym należało orzec na podstawie § 4, § 8 pkt 6 w zw. z § 16 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016, poz. 1714).